

# Podniebna promocja

Z roku na rok impreza nabiera prestiżu, a organizatorzy wierzą, że Bieszczady mogą stać się mekką dla zawodników z całego świata, tak jak się to dzieje we Włoszech, Australii czy Brazylii. Jest to wielka nadzieja na wypromowanie tej widowiskowej dyscypliny sportu i szansa na nową falę turystyczną. Bo Bieszczady są piękne, ale nic nie dorównuje widokowi połonin z perspektywy paralotni...

[www.prowing.pl](http://www.prowing.pl)



Sport paralotniowy rozwija się wspaniale poza granicami naszego kraju, u nas ciągle zawodnicy borykają się z trudnościami. A to przepisy zabraniają, a to trudności organizacyjne i niezrozumienie potencjalnych sponsorów...

„Bieszczadzki Puchar Paralotniowy” jest corocznym wyścigiem paralotniarzy. Organizowany jest na terenie Bieszczadów polskich i ukraińskich oraz na terenie Słowacji. Organizatorami Pucharu są: Politechnika Rzeszowska i Bieszczadzka Grupa Sportów Ekstremalnych. Jest to już druga edycja imprezy. W ubiegłym roku wystartowało 29 zawodników. W tym roku organizatorzy poszerzyli formułę. W wyścigu mogą brać także udział piloci amatorzy, którzy spełniają wymagane kryteria BPP (regulamin na stronie [www](http://www.bpp.info.pl)).

*- Jest to impreza rozgrywana w o wiele trudniejszych warunkach niż inne zawody paralotniowe na świecie, zawodnicy zdani są tylko na swoje doświadczenie i wiedzę w ocenie warunków meteorologicznych oraz terenowych. Przemieszczając się przez bieszczadzkie bezdroża często po-*

*nad 10 km dziennie powinni dysponować dobrą kondycją fizyczną jak również umiejętnością przetrwania w terenie – mówi pilot i pomysłodawca imprezy Wacek Kuzło.*

## Cross country

- Tegoroczna edycja zawodów będzie miała nieco zmieniony regulamin tak aby umożliwić uczestnictwo pilotom amatorom. Jedynym warunkiem jest posiadanie urządzenia GPS i odpowiednich uprawnień. Wybierając się w Bieszczady należy pamiętać o tym że miejsca startów znajdują się niedaleko granic Polski ze Słowacją i Ukrainą, a lądowanie w niektórych rejonach może przynieść nieoczekiwane skutki. - Uczulamy zawodników że są częścią przyrody. Jesteśmy jej miłośnikami i wierzymy, że propagując ten sport przy-

*czyniamy się do rozslawienia Bieszczadów jako paralotniowego rajy – mówi Mariusz Witlański, jeden z ubiegłorocznych triumfatorów zawodów.*

Bieszczady są jedynym miejscem w Polsce, w którym magiczny dystans 100 km nie został pokonany. Świadczy to o skali trudności tego terenu. Wielu zawodników próbowało niejednokrotnie pobić ów dystans ale nawet nie przelecieli połowy odległości. Na zawodnika, który zdoła przelecieć 100 km czeka specjalne wyróżnienie. Zawody będą trwały 7 miesięcy, od 1 kwietnia do ostatnich dni października. Zgłoszenia przyjmowane są do końca czerwca, bo to od samych zawodników zależy ile wykonają lotów; do klasyfikacji końcowej liczą się trzy najdłuższe. Każdy wynik odnotowany jest przez urządzenie GPS, który następnie wczytywany jest do specjalnego programu komputerowego. Wyniki mogą śledzić entuzjaści tego sportu na całym świecie – właśnie dzięki Internetowi. - W ubiegłym roku stronę internetową zawodów obejrzało ponad 15 tysięcy osób, nawet z tak odległych krajów jak Australia czy Nowa Zelandia. Mamy nadzieję, że ta impreza wpisuje się już w kalendarz imprez sportowych w Bieszczadach, wiele samorządów, portali internetowych, redakcji gazet, radi i telewizji chce współuczestniczyć w zawodach. Z własnego doświadczenia wiem, że tam gdzie się odbywają podobne zawody całe miasta tym żyją. Widziałem to w 2003 roku w Australii i rok później w Brazylii. Czas zobaczyć Bieszczady z lotu paralotni – to niesamowite przeżycie – mówi Wacek Kuzło.

**Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziałów w zawodach do odwiedzenia strony:**  
**[www.bpp.info.pl](http://www.bpp.info.pl)**

(inf.wł.)